

Sygn. akt I A Ca 271/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Bieńkowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska (spr.) SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Ś. i R. Ś.**

przeciwko **J. K. i P. G.**

o rozwiązanie umowy dożywocia ewentualnie zamianę dożywocia na rentę i odszkodowanie

na skutek apelacji **powódki i pozwanych**

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 7 lutego 2013 r. sygn. akt I C 601/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i zasądza solidarnie od pozwanych P. G. i J. K. na rzecz powódki M. Ś. 21.600 (dwadzieścia jeden tysięcy sześćset) zł;

II. odrzuca apelację powódki w pozostałym zakresie;

III. oddala apelacje pozwanych;

IV. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powódki 2.880 zł tytułem kosztów instancji odwoławczej;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanych P. G. i J. K. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łomży 746,51 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

M. Ś., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniosła o zmianę wszystkich uprawnień objętych treścią prawa dożywocia przysługujących jej na podstawie umowy z dnia 5 września 1991 r. na dożywotnią rentę w wysokości odpowiadającej wartości tych uprawnień, tj. w kwocie 1.500 zł miesięcznie i zasądzenie jej solidarnie od P. G. i J. K.. Nadto M. Ś. i R. Ś., który został wezwany do udziału w sprawie w charakterze powoda po śmierci swojego ojca J. Ś., wnieśli o zasądzenie solidarnie od pozwanych na ich rzecz odszkodowania z tytułu niewykonania umowy dożywocia w wysokości 54.000 zł, stanowiącej równowartość świadczeń objętych treścią umowy o dożywocie za okres trzech lat, poprzedzających wytoczenie powództwa w sprawie. Wskazała, że zarówno S. G., jak również P. G. i J. K., opuścili gospodarstwo we wsi S. i nie wywiązują się w żaden sposób z zawartej 5 września 1991 r. umowy.

J. K. i P. G. wnieśli o oddalenie powództwa w części dotyczącej zasądzenia kwoty 54.000 zł stanowiącej równowartość renty za okres trzech lat poprzedzających wytoczenie powództwa. Uznali natomiast roszczenie o zamianę prawa dożywocia na dożywotnią rentę, z zastrzeżeniem, że powinna ona wynosić 600 zł rocznie.

Wyrokiem z dnia z dnia 7 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Łomży uwzględnił w części żądanie powódki M. Ś., zamieniając prawo dożywocia na rentę w wysokości po 660 zł miesięcznie, oddalając powództwo w pozostałej części i rozstrzygając o kosztach procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 5 września 1991 r. J. i M. małżonkowie Ś. zawarli z D. i S. małżonkami G. umowę dożywocia, na mocy której przenieśli na córkę i jej męża własność gospodarstwa rolnego, w którego skład wchodziła nieruchomość rolna z zabudowaniami o powierzchni 5,021 ha, położona we wsi S., gmina W. oznaczona na mapie geodezyjnej nr(...), przy czym działka (...) zabudowana była stodołą drewnianą, oborą murowaną i stu letnim domem. W zamian za uzyskane przysporzenie małżonkowie G. zobowiązali się do przyjęcia dożywotników jako domowników, dostarczania im wyżywienia, mieszkania ze światłem i opałem, ubrania, obuwia, zapewnienia opieki i pielęgnowania w czasie choroby oraz do urządzenia pogrzebu według przyjętych zwyczajów miejscowych. Na rzecz J. i M. Ś. ustanowiono także prawo użytkowania działki gruntu oznaczonej numerem geodezyjnym (...) ograniczonego do 3.000 m².

Od samego początku obowiązywania, świadczenia z tytułu umowy dożywocia, nie były faktycznie wykonywane. Wówczas J. i M. Ś. mieli odpowiednio 61 i 62 lata i nie korzystali ze służących im uprawnień, gdyż przy pomocy najbliższych, byli w stanie zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Ich stałym źródłem dochodu była emerytura w kwocie łącznie około 1.700 zł. W tym okresie relacje dożywotników z D. i S. G. układały się poprawnie.

W dniu (...) D. G. zmarła. Od tego czasu jej mąż coraz mniej interesował się losem teściów. Oddał też otrzymane grunty w dzierżawę i jedynie okazjonalnie odwiedzał dożywotników. Nie wypełniał też świadczeń opisanych w umowie dożywocia.

Na mocy postanowieniem z dnia 3 czerwca 2003 r. Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem o stwierdzeniu nabycia spadku po zmarłej D. G., nieruchomość będącą przedmiotem umowy dożywocia odziedziczyli - mąż zmarłej - S. G. oraz ich dzieci J. K. i P. G.. Umową o dział spadku i zniesienie współwłasności z dnia 8 lipca 2003 r. działki rolne niezabudowane położone we wsi S. oznaczone numerami (...) wraz z istniejącym prawem dożywocia przyznane zostały na współwłasność w częściach równych P. G. i J. G. (obecnie K.), zaś działkę rolną zabudowaną oznaczoną numerem (...) wraz z istniejącym prawem dożywocia otrzymał P. G..

W. dożywotników - J. K. i P. G. przejawiali wobec dziadków podobną postawę jak S. G.. Nie poczuli się do odpowiedzialności za ich losy, byli przekonani, że dziadkowie są w stanie sami zaspokoić swoje potrzeby i nie potrzebna jest im od nich pomoc. Pomimo to relacji między stronami układały się w miarę poprawnie. Pozwani okazjonalnie odwiedzali dziadków. Kilkakrotnie zdarzało się, że P. G. zgromadził dla dziadków opał, zaproponował też, że może wykonać dla nich remont łazienki pod warunkiem jednak, że sami zakupią odpowiednie materiały.

W chwili wniesienia pozwu J. i M. Ś. mieli odpowiednio 81 i 82 lat i nie byli w stanie funkcjonować bez pomocy osób trzecich. Otrzymywali świadczenia emerytalne w kwocie ok. 850 zł każde z nich, które były niewystarczające do zaspokojenia ich podstawowych potrzeb.

W trakcie niniejszego postępowania, w dniu (...) zmarł J. Ś.. Postanowieniem z dnia 14 marca 2012 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w zakresie powództwa J. Ś.. Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem z dnia 6 września 2012 r. spadek po zmarłym nabyli żona M. Ś., syn R. Ś., córka B. K. i wnuczki: J. K. i P. G.. Na wniosek pełnomocnika strony powodowej, Sąd dopuścił do udziału w sprawie w charakterze powoda R. Ś..

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Wskazał, że ze zgromadzonego materiału dowodowego bezspornie wynikało, iż pozwani lekceważą obowiązki wynikające z umowy dożywocia. Nie poczuwają się do odpowiedzialności za sytuację życiową i majątkową w jakiej znajdowali się ich dziadkowie i w jakiej obecnie znajduje się ich babcia. Nie byli nawet w stanie podać dokładnie jakie świadczenia wchodziły w skład umowy dożywocia. Taka sytuacja uzasadniała zaś modyfikację stosunku obligacyjnego między stronami poprzez zamianę prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tego prawa (art. 913 § 1 k.p.c.).

W związku z tym zaznaczył, że zawarte w łączącej strony umowie dożywocia stwierdzenie, że pierwotnie zobowiązani przyjmują powódkę, jako domownika oznacza, że zobowiązują się zapewnić jej warunki tożsame, w jakich sami pozostają. Warunki te nie powinny być więc gorsze od tych, jakie mają członkowie rodziny zobowiązanych, zapewniony standard życia winien być stosowny do usprawiedliwionych potrzeb dożywotnika w warunkach w jakich żył i pozostawał dotychczas, a więc w konkretnym stanie faktycznym. Dlatego też uznał, że przy zmianie dożywocia na rentę nie może stanowić kryterium ustalona przez biegłego zwaloryzowana wartość tych świadczeń a określona w umowie z 1991 r., gdyż kwota ta nawet w najmniejszym stopniu nie jest w stanie zaspokoić potrzeb dożywotnika, a jej zasądzenie byłoby sprzeczne z przeznaczeniem prawa dożywocia i zasadami współżycia społecznego.

Rozważając, które uprawnienia objęte prawem dożywocia mają być zamienione na rentę, Sąd wziął pod uwagę interesy stron, jak również tło i charakter nieporozumień. Uznał, że zamianie winny ulec wszystkie uprawnienia określone w umowie, a więc dotyczące przyjęcia dożywotnika jako domownika, dostarczania mu żywienia, mieszkania ze światłem i opałem, ubrania, obuwia, zapewnienia opieki i pielęgnowania w czasie choroby oraz do urządzenia pogrzebu według przyjętych zwyczajów miejscowych. Ustalając równowartość wymienionych świadczeń uznał, że adekwatna będzie kwota 600 zł miesięcznie, która nie odbiega od przeciętnych miesięcznych wydatków na utrzymanie jednej osoby w gospodarstwie jednoosobowym i oddaje wartość wymienionych w umowie dożywocia świadczeń.

Zauważył też, że wprawdzie powódka domagała się zasądzenia kwoty 1.500 zł miesięcznie, tym niemniej nie dostarczyła dowodów pozwalających na oszacowanie na taką wartość uprawnień wynikających z umowy dożywocia. Podkreślił, że miarodajnym dowodem w tym zakresie mogła być opinia biegłego, jednakże powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, z taką inicjatywą nie wystąpiła.

Sąd I instancji uznał za niezasadne roszczenia dotyczące zapłaty odszkodowania za niewykonanie umowy dożywocia za okres 3 lat poprzedzających wniesienie pozwu. Wskazał, że orzeczenie sądu dokonujące zmiany uprawnień objętych prawem dożywocia na dożywotnią rentę jest orzeczeniem konstytutywnym i dopiero z chwilą jego wydania treść stosunku dożywocia ulega zmianie i dożywotnik uprawniony jest do renty. Dodał też, że wprawdzie powódka swoje roszczenie oparła na treści art. 471 k.c., ale nie wykazała, że poniosła szkodę z tytułu niewywiązania się przez stronę pozwaną z obowiązku świadczenia z umowy dożywocia, ani też wysokości tej szkody.

O kosztach postępowania postanowił na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r. poz. 163 nr 1348) i § 6 pkt 6

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 r. poz. 163 nr 1349), zaś o pozostałych kosztach na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c.

Wyrok ten zaskarżyła powódka i pozwani.

Powódka kwestionowała rozstrzygnięcie oddalające powództwo o zapłatę odszkodowania. Zarzuciła mu naruszenie art. 471 k.c. przez błędne przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki do zasądzenia na jej rzecz odszkodowania z tytułu niewykonania przez pozwanych świadczeń przewidzianych umową dożywocia. Wnosiła o zmianę wyroku przez zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 21.600 zł.

Z kolei pozwani kwestionowali rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie odnoszącym się do zmiany dożywocia na rentę w kwocie ponad 50 zł miesięcznie. Zarzucali zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

- art. 913 § 1 k.c. oraz art. 914 k.c. przez błędne przyjęcie, że wysokość renty dożywotniej powinna wynosić 600 zł miesięcznie,

- art. 910 § 2 k.c. przez błędne przyjęcie, że okoliczność zbycia przez pozwanego P. G. działki na (...), nie ma wpływu na zakres świadczeń podlegających zamianie na rentę,

- art. 135 § 1 k.r.o. przez błędne przyjęcie, że powinni uiszczać na rzecz powódki rentę pozwalającą na zaspokojenie jej wszystkich usprawiedliwionych potrzeb, pomimo, że ich wysokości powódka nie udowodniła,

- art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że renta powinna wynosić 600 zł miesięcznie, pomimo że powódka wysokości żądanej renty nie udowodniła,

- art. 233 k.p.c. przez poczynienie ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku przez zmianę wszystkich uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę w wysokości 500 zł rocznie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w części, zaś apelacja pozwanych była w całości niezasadna.

Wstępnie zaznaczyć należy, że celem środka odwoławczego jakim jest apelacja, jest ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd II instancji i dokonanie, w wyniku tego rozpoznania, zmiany zaskarżonego wyroku w tzw. wyroku reformatoryjnym. Obok tej funkcji kognicyjnej, apelacja ma na celu również doprowadzenie do kontroli zaskarżonego orzeczenia i postępowania, które poprzedziło jego wydanie. W zakres rozpoznania sprawy przez sąd apelacyjny wchodzi zatem dwa elementy: kognicja i kontrola.

Dlatego też sąd II instancji jest uprawniony do wszechstronnego sprawdzenia zasadności oraz legalności zaskarżonego orzeczenia oraz wyeliminowania, czy też naprawy ewentualnych błędów, popełnionych przez sąd I instancji.

W świetle zarzutów apelacyjnych przedstawionych przez obie strony, kluczową dla kierunku rozpoznania apelacji okazała się ocena materiału dowodowego zaprezentowanego przez strony w kontekście wykazania wartości uprawnień służących powódce na podstawie umowy dożywocia z dnia 5 września 1991 r. W okolicznościach niniejszej sprawy, bezspornymi były natomiast treść i wykładania samej umowy, jak również to, że na skutek niewywiązywania się przez pozwanych z ciężących na nich obowiązków, zaszyły przesłanki do zamiany prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tego prawa (art. 913 § 1 k.p.c.).

Wskazać też należy, że obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) stwarza art. 6 k.c. (ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi

skutki prawne) i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną oraz czy strona pozwana udowodniła podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie.

Powszechnie jednak przyjmuje się, że sąd nie jest całkowicie zwolniony z powinności czuwania nad przestrzeganiem form postępowania cywilnego, tak by doprowadziły one do prawidłowych ustaleń faktycznych. Przy istotnym wzmocnieniu zasady kontrydiktoryjności zachowany został cel postępowania w postaci wydania orzeczenia zgodnego z zastosowaną normą prawną, to jest odpowiadającego rzeczywistym okolicznościom sprawy. Tylko bowiem przy takim założeniu może być zrealizowany postulat sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Nie można przy tym nie dostrzegać, że w sporze sądowym o określone prawa stron w grę wchodzi najczęściej ochrona ich prywatnego interesu, a strony mogą tymi prawami swobodnie dysponować podejmując lub nie podejmując ich obrony.

O ile zatem treść przepisów art. 3 k.p.c., art. 210 § 2 k.p.c., art. 232 k.p.c., a także art. 6 k.c. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że stron materiału procesowego stanowią twierdzenia faktyczne stron i dowody przez nie wskazane, tym niemniej w utrwalonym orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się, że sąd zobowiązany jest podjąć inicjatywę procesową, m.in. wówczas jeżeli uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, a dowód ten jest niezbędny dla miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa, a pomimo to strona nie przejawia odpowiedniej inicjatywy dowodowej (por. wyroki z dnia 24 listopada 1999 r. I CKN 223/98, Wokanda 2000/3 str. 7, z dnia 20 marca 2009 r. II CSK 602/2008, LexPolonica nr 2625776, z dnia 15 stycznia 2010 r. I CSK 199/2009, LexPolonica nr 2438701), jak również w sytuacji wysokiego uprawdopodobnienia zasadności dochodzonego powództwa, gdy w ocenie sądu stanowcze ustalenie spornego faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga przeprowadzenia dodatkowego dowodu z opinii biegłego, niewskazanego przez strony (por. wyrok z 5 września 2008 r. I CSK 117/2008, LexPolonica nr 2027996).

W sytuacjach kwalifikowanych na użytek wykładni art. 232 zd. drugie k.p.c. jako wyjątkowe mieści się sytuacja, jaka wystąpiła w niniejszej sprawie, w której jedynie przeprowadzenie przez sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego może zapobiec pozbawieniu powoda ochrony prawnej w zakresie słusznego co do zasady roszczenia o zamianę uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w okolicznościach niniejszej sprawy nastąpiły przesłanki uzasadniające odstąpienie od ścisłego respektowania zasady kontrydiktoryjności. Dlatego też został dopuszczony z urzędu dowód z opinii biegłego z zakresu rolnictwa K. H. na okoliczność wyliczenia wartości świadczeń należnych powódce M. Ś. z umowy dożywocia, określonych w § 3 tej umowy.

Opinię tego biegłego sądowego, Sąd I instancji uznał za nie budzącą zastrzeżeń. Biegły w sposób przekonujący i szczegółowy ustosunkował się do postawionej tezy dowodowej, wyjaśniając przy tym w jaki sposób ustalił miesięczną wartość dożywocia. Słuchany na rozprawie w dniu 11 grudnia 2013 r., wnikliwie też wyjaśnił metodologię poczynionych wyliczeń oraz w sposób rzeczowy odniósł się do zarzutów stawianych przez pozwanych. Wyjaśnił przede wszystkim, że podstawę czynionych przez niego kalkulacji stanowił Rocznik Statystyczny Głównego Urzędu Statystycznego w B., który zawiera dane dotyczące przeciętnych wydatków miesięcznych na utrzymanie emeryta w jednoosobowym gospodarstwie domowym. Ten sposób wyliczeń, w ocenie Sądu, nie został skutecznie zakwestionowany przez żadną ze stron. Nie budził bowiem zastrzeżeń pod względem rachunkowym, podobnie, jak też rozumowanie biegłego pozostawało w zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, opinia biegłego mgr inż. K. H., sporządzona na potrzeby niniejszej sprawy, pozytywnie spełnia kryteria, o których mowa w postanowieniu

Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98 (OSNC 2001/4/64). Dodać należy, iż w świetle utrwalonego stanowiska judykatury renta ta ma charakter ekwiwalentu, a nie charakter alimentacyjny i powinna być z tego względu obliczona według uprawnień wynikających z umowy dożywocia, a nie według potrzeb dożywotnika (uchwała SN z 6 lutego 1969 r., III CZP 130/68, OSNC 1969, nr 11, poz. 192). Nie powinno budzić wątpliwości, iż wysokość renty powinna odpowiadać obiektywnej wartości tych uprawnień określonych zgodnie z treścią umowy dożywocia. Zatem zarzuty pozwanych, iż biegły nie uwzględnił faktycznych wydatków powódki, tylko przyjął dane statystyczne, w świetle wykładni art. 914 k.c. są bezzasadne. Podkreślić też należy, iż okoliczność, iż powódka zamieszkuje na wsi, nie może mieć decydującego wpływu na ustalenie wysokości renty, zważywszy, iż jak wskazał biegły dane statystyczne nie różnicują kosztów utrzymania emeryta zamieszkałego na wsi od zamieszkującego w mieście. Porównanie chociażby wydatków na mieszkanie uzasadnia takie stanowisko, zważywszy, iż wydatek 409, 99 zł (obejmujący czynsz, światło, opał) jest porównywalny z wydatkami wskazanymi przez powódkę – zakup węgla - 300 zł miesięcznie, gaz – 50 zł miesięcznie, światło - 56 zł miesięcznie, wywóz szamba -100 zł, woda 30 zł.

Tym samym analizowana wartość tych uprawnień określonych zgodnie z treścią umowy dożywocia dawała podstawy do końcowych wniosków, że miesięczna wartość dożywocia wynikająca z łączącej strony umowy nie jest niższa niż kwota 600 zł miesięcznie.

Nie znalazł też Sąd Apelacyjny podstaw do uwzględniania jako okoliczności, mającej mieć wpływ na wysokość renty, faktu, iż część nieruchomości obciążona prawem dożywocia została zbyta, zważywszy, iż Sąd Okręgowy nie rozwiązał umowy w tym zakresie. Z tych też względów, wbrew zarzutom pozwanych, nie było podstaw do korygowania orzeczenie Sądu I instancji, który ustalił wartość świadczenia z tego tytułu na kwotę 600 zł miesięcznie. Stąd też Sąd Apelacyjny na mocy art., 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanych, o czym orzekł w pkt III wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie zachodziły natomiast podstawy do częściowego uwzględnienia apelacji powódki.

W przypadku niewywiązywania się przez zobowiązanego ze świadczeń na rzecz dożywotnika, stosownie do przepisu art. 361 k.c. i art. 471 k.c., dożywotnik obok uprawnień przyznanych mu w art. 913 i 914 k.c., może dochodzić na drodze sądowej świadczeń wymagalnych, jak też może żądać naprawienia szkody będącej następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania umowy dożywocia na zasadach ogólnych (art. 471 i n. k.c.). Takie stanowisko reprezentowane jest w doktrynie i orzecznictwie (por. Kodeks cywilny, tom III, Zobowiązania, komentarz do art. 908 k.c. Lex 2010, E. Niezbecka, motywy uchwały SN z dnia 25.02.1987, III CZP 102/86, OSNC 1988/4/45)

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy roszczenie odszkodowawcze winno być uwzględnione, w takim zakresie, w jakim wartość świadczeń wynikających z umowy nie została pokryta przez pozwanych.

W tym stanie rzeczy - skoro jest poza sporem, że pozwani nie wykonywali w zasadzie w ogóle zobowiązań wynikających z umowy dożywocia - to skutki tego naruszenia zobowiązania podlegają ocenie według przepisu art. 471 i następnym k.c. Taką właśnie podstawę prawną dochodzonych roszczeń podała też powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Zgodnie z przepisem art. 471 k.c. odpowiedzialność kontraktowa dłużnika może mieć miejsce tylko wówczas, gdy spełnione są następujące przesłanki: doszło do naruszenia zobowiązania, za które dłużnik - z mocy ustawy lub umowy - ponosi odpowiedzialność, powstała szkoda oraz istnieje związek przyczynowy między faktem niewykonania (nienależytego wykonania) a szkodą. Szkoda stanowi samodzielną przesłankę powstania roszczenia odszkodowawczego. W ramach odpowiedzialności kontraktowej wierzycielowi przysługuje roszczenie o naprawienie szkody rozumianej jako uszczerbek majątkowy, na który składają się - zgodnie z ogólną zasadą art. 361 § 2 k.c. - strata i utracony zysk.

Na obecnym etapie postępowania, w związku z rozszerzeniem materiału dowodowego o dane wynikające z opinii biegłego mgr inż. K. H., nie powinno być przedmiotem kontrowersji, że powódka poniosła szkodę w rozumieniu przytoczonych przepisów, ani też jej wysokość. Wysokość poniesionej przez powódkę szkody wyznacza bowiem wartość świadczeń, które pozwani mieli spełniać na jej rzecz, a z którego obowiązku nie wywiązali się. Dlatego też,

zdaniem Sądu Apelacyjnego, z tytułu odszkodowania należało zasądzić solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 21.600 zł (36 miesięcy x 600 zł) - pkt I wyroku.

Zauważyć przy tym należy, że pełnomocnik strony powodowej na rozprawie apelacyjnej rozszerzył zakres zaskarżenia apelacji (21.600 zł) i wnosił o zmianę wyroku Sądu I instancji przez zasądzenie odszkodowania w kwocie 35.863,92 zł. W związku z tym, że takie rozszerzenie zakresu zaskarżenia nastąpiło po terminie przewidzianym dla wniesienia apelacji, wniosek tej treści złożonym na tym etapie postępowania jest spóźniony. Zdaniem Sądu Odwoławczego, czyni to apelację powódki w tej części niedopuszczalną, która podlega odrzuceniu (art. 373 k.p.c.) - pkt II wyrok.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą postanowił na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. - Dz.U. 2013 r., poz. 461), obciążając nimi solidarnie pozwanych (pkt IV wyroku).

Ponadto w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążono pozwanych obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego sądowego (pkt V wyroku).